

SŁOWO

WILNO, Niedziela 23 sierpnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4. Tel.: Redakcji 17-82, Administr. 288

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZYŃ — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bedarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH“.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIĘCIANY — ul. Rynek 2 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wa Księg. Kot. „Ruch“.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Wśród Michałków

Oglądamy 4 stronę „Robotnika“. Są tam, tak zwane między dziennikarzami „Michałki“: „trening bokserki mistrza Europy“, „dom w Paryżu runął“ i t. d. Niektóre z tych Michałków zaopatrzone są w rozumowanie tendencji marxowskiej. To bowiem musimy „Robotnikowi“ przyznać, jeśli mamy mówić całą prawdę, że swój marzizm i socjalizm powoli wypycha na czwartą stronę do towarzystwa Michałków.

Nad jednym z takich Michałków spotykamy zagadkowy napis: „Świat widocznie oszalał“. Cóż to znaczy? — Pod tak sensacyjnym tytułem widzimy ilustrację przedstawiającą rolę, na której robotnik rozkłada jakieś rurki. Czy tacy o co chodzi. Okazuje się, że tytuł jest pryncypjalny, a także w samym artykule spotykamy część pryncypjalnie filozoficzną, którą towarzyszy redaktor podkreślił czarnym drukiem.

Wszystko to razem jest tak charakterystyczne, że pozwolimy sobie przedrukować cały Michałek in extenso:

W Niemczech rozpoczęto w ostatnich czasach próby, mające na celu ogrzewanie czasach próby, mające na celu ogrzewanie sposob przyspieszyć dojrzewanie i zbiory warzyw. Przy zastosowaniu systemu ogrzewania ziemniakami elektrycznymi, osiągnięto pewien ogrodnik w Köttersdorf w Saksonii pięciokrotnie zbiory w jednym roku. Obecnie rozpoczęto dalsze próby w tym kierunku, przyczem ogrzewanie ziemniakami reguluje się przy pomocy specjalnego zegara. Na ilustracji naszej widzimy układanie kabli elektrycznych na roli. Kabel taki zakopuje się w ziemi na głębokości około 30 cm. Dookoła kabla zbiegają się korzonki roślin które dzięki ciepłu, promieniującemu z kabla, dochodzą w bardzo krótkim czasie do ogromnego rozwoju.

Świat widocznie zupełnie oszalał. Już obecnie jest olbrzymi nadmiar zboża, tak, że kapitaliści poprostu palą zboże, aby zmniejszyć produkcję, a z drugiej strony wynajdują coraz nowe środki, aby jeszcze bardziej powiększyć produkcję, niewiadomo dla kogo.

Nie wiadomo dla kogo! A czy panowie socjaliści nie myśleli o tem, że mogą się przydać dla 150 milionów głodnej ludności jedyne państwo, w którym gospodaruje się według doktryny socjalistycznej, gdzie się realizuje ewangelję Marxa.

„Kapitaliści palą zboże“ — wydziewia się pismo socjalistyczne. Szkoda, że tam, gdzie nie kapitaliści lecz ortodoksyjni socjaliści wcielili w życie swe ideały, — tam nietylko zboża się nie pali, lecz jest głodnym, głodnym, jak ostatni pies!

Pisze się o kryzysie świata kapitalistycznego. Słusznie, kryzys ten istnieje. Tylko na czym polega? Na tem, że jest nadmiar towarów, nadmiar produktów żywnościowych. Na czym polega „kryzys“ świata socjalistycznego. Pojedźcie do Rosji to zobaczycie. Na tem, że niema żadnych towarów, że panuje głód.

Tak więc nawet wśród Michałków można znaleźć powód dla wyprostowania koślawych pojęć zamydlonych frazeologią inteligencji. q. m.

Już się ukazała

W KSIĘGARNI
FERDYNANDA HOESICKA
w Warszawie
książka

„Myśl w Obcęgach“

listy z podróży po Rosji
Sowieckiej
STANISŁAWA MACKIEWICZA.
Sprzedaż w księgarniach:
GEBETHNERA I WOLFFA
i **JÓZEFA ZAWADZKIEGO**
w Wilnie.

Napreżona sytuacja polityczna w Anglii

Wznowienie obrad z konserwatystami i liberałami — Możliwość dymisji rządu Mac-Donalda

POSIEDZENIE GABINETU

LONDYN. PAT. — Wbrew zapowiedzi, że następne posiedzenie gabinetu odbędzie się dopiero w poniedziałek wieczorem, — po ponownej konferencji Mac Donalda i Snowdena z delegatami konserwatystów i liberałów, która odbyła się o godzinie 22-iej, gabinet został zwołany z największym pośpiechem na dzisiaj rano. Posiedzenie gabinetu rozpoczęło się około godziny 10 i zostało przerwane o godzinie 12 min. 10. Dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się po śniadaniu.

LONDYN. PAT. — Jak przewidują, Baldwin niezwłocznie po przybyciu do Londynu odbędzie konferencję z Mac Donaldem. W-g opinii w kołach politycznych, cyry ustalone i przedstawione przez Mac Donalda i Snowdena celem zrównoważenia budżetu są nie do przyjęcia zarówno dla kongresu związków zawodowych, jak i dla konserwatystów.

Przedstawiciele konserwatystów wierzą na Mac Donalda nacisk co do rychłego powzięcia decyzji i możliwie szybkiego poinformowania całego narodu o projektach rządowych. W kołach politycznych rozważana jest nadal możliwość ustąpienia rządu, chociaż Mac Donald, jak wiadomo, jest temu przeciwny. Lloyd George, chociaż dopiero co powrócił do zdrowia, zamiast udać się niezwłocznie na wieś, pozostał w Londynie przez sobotę i niedzielę, pragnąc być au courant sytuacji politycznej.

POWRÓT KRÓLA JERZEGO DO LONDYNU

LONDYN. PAT. — Według „Evening News“, król powróci jutro z Balmoral w Szkocji, dokąd przybył dopiero w dniu wczorajszym. Dziennik wyraża przypuszczenie, iż Mac Donald nie zdoła rozwiązać kryzysu i że zamierza zrzec się władzy na rzecz rządu koalicyjnego konserwatywno-liberalnego pod przewodnictwem Baldwina.

LONDYN. PAT. — Potwierdza się wiadomość, że król powraca w niedzielę do Londynu. Posiedzenie rady gabinetowej przerwane zostało o godzinie 15 min. 40.

GABINET UKOŃCZYŁ PRACĘ NAD PLANAMI OSZCZĘDNOŚCIOWYMI

LONDYN. PAT. — W wyniku sobotniego posiedzenia rady ministrów ogłoszono komunikat, który zaznacza, że gabinet ukończył opracowanie planu mającego wszelkie szanse zape-

bieżenia trudnościom. W niedzielę zbieże się ponownie rada ministrów w celu zapoznania się ze sposobem przyjęcia planu przez czynniki zainteresowane.

KRÓL JERZY INTERESUJE SIĘ ROZWOJEM SYTUACJI

LONDYN. PAT. — Liczne pogłoski które obiegaly w sobotę Londyn oraz wiadomość o powrocie króla do Londynu dały powód do przypuszczeń, że gabinet postanowił podać się do dymisji.

Biuro Reutera dowiaduje się, że decyzja w tej mierze nie została powzięta, niemniej jednak jest rzeczą niewątpliwą, że niektórzy członkowie gabinetu skłaniają się do ustąpienia z niego. Powrót króla należy sobie tłumaczyć pragnieniem śledzenia zbliżającego się rozwoju sytuacji. Premier Mac Donald pozostaje w stałym kontakcie z królem, informując go o przebiegu sytuacji.

Budżet wojenny Wielkiej Brytanii

GENEWA. PAT. — Sekretariat generalny publikuje dziś dokument, nadesłany przez rząd Wielkiej Brytanii, zawierający dane co do zbrojeń. Odnosnie do wydatków budżetowych na zbrojenia rząd Wielkiej Brytanii zastanowił się całkowicie do wskazówek, opracowanych przez komitet rzeczoznawców, który pracował w Genewie i ustalił typ tablic w tej mierze.

W piśmie przesłanym przy wykazie sił zbrojnych rząd Wielkiej Bryta-

nji podaje do wiadomości, że niektóre kolonie angielskie, utrzymujące niezależną siłę zbrojną, podadzą w swoim czasie odnośne zestawienia. Z zestawień co do wydatków na zbrojenia wynika, że rząd Wielkiej Brytanii wydał w roku ub. na zbrojenia lądowe 39.500 tysięcy funtów, morskie — 49 milionów funtów i powietrzne 19.200 tysięcy funtów, co czyni razem 108,500 tysięcy funtów, inaczej pokażną kwotę około 3 miliardów złotych.

Ks. Mikołaj Rumuński w Krakowie

WARSZAWA. PAT. W dniu 22 b. m., o godzinie 9-iej rano książe Mikołaj rumuński odleciał samolotem do Lwowa przez Kraków. Na lotnisku, skąd książe wystartował, oczekiwali go: wiceminister Fabrycy, gen. Kasprzycki, gen. Januszkievicz, gen. Zamorski, szef II oddziału sztabu płk. Pełczyński, płk. Rayski, płk. Boler, szef gabinetu ministra mjr. Sokolowski oraz wicewojewoda Olpiński. Następnie przybyli członkowie poselstwa rumuńskiego z charge d' affaires Davidescu oraz attache militaire płk. Constantini i świta księcia.

O godzinie 9-iej przybył na lotnisko książe Mikołaj w towarzystwie zastępcy szefa protokołu hr. Przeździeckiego, radcy Mościckiego i płk. Głogowskiego z kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej. Kompanja honorowa 36 p.p. odegrała hymn narodowy rumuński.

Księża Mikołaja powitał na lotnisku wiceminister gen. Fabrycy, poczem książe przeszedł przed frontem kompanji honorowej i grupy oficerów lotniczych i przywitał się z obecnymi. Na lotnisku oczekiwał już samolot księcia oraz trzymotorowy Fokker, którym towarzyszyli księciu do Krakowa płk. Rayski, płk. Constantini oraz świta księcia.

O godzinie 9 min. 30, po pożegnaniu wystartował pierwszy książe Mikołaj na swym samolocie rumuńskim, osobiście go pilotując. Za chwilę wystartował Fokker. Samolot księcia zataczył krąg nad lotniskiem i miastem, poczem obie maszyny odleciały

w kierunku Krakowa. Z chwilą startu samolotu orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy polski.

WARSZAWA. PAT. — Książe Mikołaj rumuński zatrzyma się w Krakowie jeden dzień. Książe zamieszka w przygotowanych dlań apartamentach Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Wawelu. Po zwiedzeniu Krakowa książe Mikołaj w niedzielę uda się do Lwowa.

KRAKÓW. PAT. — Dzisiaj o godzinie 11 min. 30 w południe wylądował na lotnisku wojskowym w Rakowicach, przybywając z Warszawy, książe Mikołaj rumuński wraz ze świtą.

Wizyta Venizelosaw Bukareszcie

BUKARESZT. PAT. — Na konferencji prasowej oświadczył Venizelos, iż wizyta jego w Rumunji posiada charakter kurtuazyjny. Układ handlowy zawarty pomiędzy obu krajami przyczyni się do zacieśnienia stosunków ekonomicznych i prawdopodobnie do

rozszerzenia istniejącego paktu przyjaźni. Na powitanie gości przybyli na lotnisko p. wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, radca Stankowski, starsza grodzka Małaczyńska oraz reprezentanci władz wojskowych w osobach dowódcy okręgu gen. Luczyńskiego, gen. Smorawńskiego, płk. Bolesławicza, płk. Jasińskiego, dowódcy 2 p. lotn. i korpusu oficerskiego 2 pułku lotniczego. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej książe Mikołaj pozostał przez pewien czas na lotnisku, poczem podjechał samochodem do D.O.K. W godzinach popołudniowych książe Mikołaj zwiedził Wielickę, w drodze zaś powrotnej do Krakowa — Lasek Wojski.

SUKCESY JEŹDZCÓW POLSKICH

NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH HIPPIKICZNYCH W RYDZE

RYGA. PAT. — W sobotę 22 bm., w drugim dniu międzynarodowych konkursów hippicznych, polscy jeźdźcy odnieśli następujące zwycięstwa:

W lekkiej jeździe na wytrzymałość i zręczność (15 przeszkód o 1 m. 40 cm. wysokości i 2 m. szerokości) pierwszy miejsce zajął por. Trenkwald na koniu „Madzia“, drugie — por. Rojewicz na koniu „The Hoop“, trzecie — nadporučnik Trezines (Lotysz) na koniu „Feletons“. Publiczność entuzjastycznie witała zwycięzców. Deszczowa pogoda niestety ujemnie wpływa na przebieg zawodów.

Policjant na czele bandy włamywaczy

BERLIN. PAT. — Nowego zuchwałego towarzysza posturkowego niemieckiej policji w Kolonii, oskarżonego o przewożenie bandzie włamywaczy. Banda ta, składająca się z kilkunastu członków, urządziła od roku wyprawy rabunkowe w Nadrenji i zagłębiu Rury, używając do tego zawsze wynajętych samochodów.

Wykrycie bandy nastąpiło dzięki znanotowaniu numeru samochodu przez mieszkańców okolicznych domów, którzy byli świadkami ostatniego rabunku, dokonanego w Koblencku. Na zasadzie zeznania właściciela samochodu okazało się, że samochodem wynajęty był przez posturkowego policjanta, rzekomo do celów służbowych, przyczem posturkowy domagał się zachowania ścisłej tajemnicy.

Banda, której przewodził posturkowy policjant, ma na sumieniu około 10 napadów rabunkowych. Niektóre z nich dokonane były pod bokiem urzędników policyjnych.

Wielka konferencja w sprawie bezrobocia

Dowiadujemy się, że we wtorek kół gospodarczych i społecznych. Przedmiotem dyskusji na tej konferencji będą prawdopodobnie również święcena zagadnieniom, związanym z wnioski, opracowane już, jak donosi problemami bezrobocia. Na konferencję, przez specjalną komisję do zbicia tę zaproszono około 100 osób z dnia spraw kryzysu i bezrobocia.

Projekt kodeksu karnego

WKRÓTCE BĘDZIE PRZYJĘTY

WARSZAWA, 22.8 (tel. wł. „Słowa“). W dniu 22 b. m. Sekretarz Generalny Komisji Kodyfikacyjnej, ralny Komisji Kodyfikacyjnej doręczył na którym projekt Kodeksu Karnego ministrowi sprawiedliwości projekt kodeksu karnego, uchwalony w trzecim tydzieńmi doręczony ministrowi sprawiedliwości celem skierowania go na Prawdopodobnie w dn. 14.9 b. r. drogę realizacji ustawodawczej.

Ustawa przeciwalkoholowa wchodzi w życie

WARSZAWA, 22.8 (Tel. wł. „Słowa“). Ukazano się rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych i Ministra skarbu, datowane dn. 30.8 r. b. i zawierające przepisy szczegółowe o wykonaniu ustawy przeciwalkoholowej.

Rozporządzenie zawiera zakaz handlu na polami alkoholowemi, zawartości alkoholu ponad 45-o, natomiast moc wyrobów alkoholowych do eksportu, nie podlega ograniczeniu. Spirytus pejsachowy, wyrabiany z melasy, winien posiadać moc nie niższą niż 95-o, a wyroby pejsachowe z melasy i z owoców nie mogą zawierać ponad 45-o.

W rozporządzeniu został ustalony daleki kontyngent miejsc sprzedaży napojów alkoholowych dla poszczególnych województw. Kontyngent ten jest nieprzekraczalny i obecnie istniejących w poszczególnych

400 rocznica bitwy pod Obertynem

22 sierpnia 1931 r.

Bitwa pod Obertynem nie miała w naszej dziejach wielkiego znaczenia. Nieprzyjacielem byli Wołosi, którzy czasem dobrze, odpędzani ogniem piechoty. Z obu stron czasem wrogo do Rzplitej się odnosili, ale nigdy wielką potęgą nie byli. Bitwa była rzeczą możliwą, epizodem. Ani naszego, ani wołoskiego terytorium nie uszczupliła i nie przeszkodziła ani późniejszym najazdom gospodarów wołoskich na Pokucie, ani ich sprzymierzenia się z Polską (np. w r. 1620, nie podcas wyprawy Zółkiewskiego). Ale w historii wojska polskiego Obertyn zajmuje miejsce wybitne jako przykład świetnego zwycięstwa, odniesionego nad kilkakrotnie liczniejszym nieprzyjacielem.

Zwycięstwo pod Obertynem wywołało w ówczesnej Polsce wielką radość, a zwycięzcę, hetmana Jana Tarnowskiego, obypiano zaszczytami. Z dnia zaś wołoskich odłano „Zygmunt“.

Obertyn leży na Pokuciu, o 24 km. na zachód od Horodenki. W pierwszej połowie XVI wieku była to jeszcze ziemia słabo zaludniona, ale już nęciła gospodarów wołoskich. W r. 1530 zagarnął ją gospodar Piotr Raresz. Rzeczpospolita była, jak zwykle, do wojny nieprzygotowana. Dopiero na wieść o najezdzie zebrał się Sejm i uchwalil podatki. Nim jednak wpłynęły pieniądze, minęły zima i wiosna 1531 r. Dopiero w lecie rozpoczął hetman Tarnowski operację przeciw Wołochom. Miał 4.738 jazdy, 1.500 piechoty i 13 dział.

W sierpniu przeszedł hetman Dniestr i wystąpił silny podjazd, który zniósł małe oddziały wołoskie, zajął Gwoździec i zaopatrzył załoga. Na wiadomość o tem, gospodar, który zbierał swe wojsko w Czerniowcach, wysłał przeciw Polakom około 10 tys. ludzi. Wołosi oblegli Gwoździec, ale hetman przybył na odsiecz i rozgromił wojsko wołoskie. Po tem zwycięstwie hetman stanął obozem pod Obertynem i zamierzał wracać. Gospodar jednak ruszył z główną 20-tysięczną armją i posunął się szybko ku Obertynowi.

Dowiedziawszy się o zbliżaniu nieprzyjaciela, Tarnowski przeniósł swój oboz na wzgórze Pohyblica, na północny zachód od Obertyna i tam ustawił mocny czworobok z wozów. Po rogach ustawiono armaty, przy bramach czelnej (przedniej) i tylnej stały silne hufce jazdy. Powstały jeszcze wąpłiwości, czy wobec ogromnej przewagi nieprzyjaciela nie należy się cofnąć. Ale hetman powiedział: „Tu nam umrzeć, lub wygrać“.

22 sierpnia stoczono bitwę. Gen. Kukiel uważa ją za typową dla polskiej taktyki XVI wieku i dlatego poświęcił jej duży udział w swym znakomitym podręczniku p. t. „Zarys historii wojskowości w Polsce“. Pozwalamy sobie przytoczyć z tej książki opis bitwy.

Wojsko wołoskie rozwinęło się około godziny 9 rano, półkolem zdalaka osaczając przednią ścianę taboru i bok prawy (południowy). Tylko harcownicy podbiegli zbliżając się do taboru, odparzani ogniem piechoty. Z obu stron zaczęły się ognie działowe. Artylerja polska zrazu gorowała celnością i skutecznością. Sprytus pejsachowy, wyrabiany z melasy, winien posiadać moc nie niższą niż 95-o, a wyroby pejsachowe z melasy i z owoców nie mogą zawierać ponad 45-o.

W tym wypadku należy o odpowiedzialność i ilość miejsc zmniejszyć kontyngent wołoski obecnie istniejących w poszczególnych

ECHA KRAJOWE

Wojewoda nowogródzki w Nieświeżu

NOWOGRODEK. PAT. — W dniu 21 b. m. odbył p. wojewoda Kostek-Biernacki wizytację powiatu nieświeżskiego. W pierwszym rzędzie zawiązał p. wojewoda Biernacki do Horodzieja, gdzie został powitany przez tłum ludności oraz miejscowe duchowieństwo wszystkich wyznań. W Horodzieju p. wojewoda zwiędził m. in. w towarzystwie miejscowego proboszcza katolickiego ks. Godlewskiego prowizoryczny kościół katolicki, szczegółowo interesując się stanem świątyni. Pan wojewoda Biernacki przyrzekł ze swej strony poparcie komitetowi budowy kościoła w kierunku uzyskania placu oraz zapewnienia potrzebnej parafii

województwa. Niezależnie od tego p. wojewoda zwiędził cerkiew prawosławną. W Nieświeżu, dokąd udał się p. wojewoda Biernacki z Horodzieja, witali go przedstawiciele władz oraz licznie zebrane społeczeństwo na czele z księdzem prawosławnym. Działka witała p. wojewodę kwieciami i wietkami. Przeszło godzinę spędził p. wojewoda wśród dzieci. Późnym wieczorem, w salach recepcyjnych zamku nieświeżskiego, ordynata nieświeżsko - kleckiego Albrechta Radziwiłła, odbył się obiad i raut, wydany przez ordynata na cześć p. wojewody Biernackiego.

Alarm prasy żydowskiej w Słonimie

Wielki alarm podjęła prasa żydowska w Słonimie z powodu rzekomego rozbicia głosów żydowskich i domniemanego zwycięstwa listy chrześcijańsko - mahometańskiej. Autorzy artykułów nie szczędzą ostrej naganki na pewne grupy i jednostki z pośród żydowskiego społeczeństwa z powodu wystawienia oddzielnych list, dopatrując się w tem osłabienia wpływu żydowskiego na terenie rady miejskiej. W dalszych konkluzjach tych artykułów uważa się teren rady miejskiej za teren walki narodowościowej, teren obrony interesów żydowskich, słowem całe wybory za akcję polityczno - narodowościową, nie zaś gospodarczą.

derzyli w prasie, nie może ująć uwagi społeczeństwa polskiego, które, jak zwykle, nie zawsze należycie docenia ważność wyborów do reprezentacji miejskiej i przez bagatelizowanie ich nie było dotąd w należyty sposób reprezentowane tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Teren rady miejskiej rozumiemy jako teren gospodarczy i o kierunku tego zagadnienia i właściwy sposób realizacji jego zdecydowanie obstarwać będziemy. Obcy nam jest szowinizm i partyjność, dlatego nie dajemy żadnej odpowiedzi tym, którzy w zacietrzewieniu politycznym nie widzą celu, do którego dążymy, lub starają się go przekreślić dla... otumanienia mas. W. K.

Straszna burza nad Słonimem i okolicą

Dzisiaj w nocy szalała nad Słonimem b. silna burza, której towarzyszyły gromy i pioruny oraz deszcz. Z tego powodu cały szereg aparatów telefonicznych został

uszkodzony, jak również linja telefoniczna Kozłowszczyzna - Słonim została przerwana.

Z życia Straży Pożarnej w Baranowiczach

W ostatnich dniach w życiu Straży Pożarnej baranowickiej obserwowaliśmy pewne poruszenia, zapowiadające zmiany. W dziedzinie tarcie pomiędzy oddziałem w Starzych i w Nowych Baranowiczach. Sytuacja zresztą nie mogła być wyjaśniona przed powrotem z urlopu p. Starosty Przepalkowskiego, który jako prezes Związku Okręgowego Straży Pożarnych, mógł jedynie zdecydować. Pan Starosta powrócił z urlopu wypoczynkowego w dn. 17 sierpnia i jedną z pierwszych jego czynności było powzięcie decyzji w tej kwestii.

zi, od PZUW około 30.000 zł. Powyższe dwa źródła dochodów są najważniejsze, są bowiem stałe i pewne. Życie wewnętrzne i praca nad wychowaniem strażaka jest tak różnorodna i złożona, że trudno je w krótkich pytaniach wyčerpać. Dążeniem władz Związku jest wychować swych członków w zdrowym demokratycznym, uczynnym i niech ludzko społecznie karnym, o rozwiniętym myśleniu państwowotwórczym, czemu waleń sprzyja sam tryb pracy strażaka i ciągła gotowość niesienia pomocy współobywatelom. Probne alarmy, ustawiczny przegląd sprzętu przeciwpożarowego, systematyczna nauka, kursy ratownicze, szerokie czytelnictwo — oto mniej więcej program, do którego wypełniania dąży każdy oddział. Wszystkie powyższe wzięte sprawy, iż straż pożarna w baranowickim stoi naprawde na wysokości zadania, i przynależny, że jest to w wielkiej mierze zasługą instruktora Piekarskiego.

Kobiety i moda

Wszystkie kobiety na całym świecie muszą ubierać się tak, a nie inaczej, kupować rzeczy takie, a nie inne. Dlaczego?? Na to jedna tylko będzie odpowiedź, nie zawierająca żadnego wyjaśnienia: — Bo to modne!.. Moda, raczej jej dyktatorzy — nie zna litości i pobłażania! Rozkaz musi być wykonany, chociażby pioruny trzaskały i katastrofa wisiała nad głową! W zimie, w najcięższe mrozy kazało nosić sukienki po kolanka oraz jedwabne pończoszki! — Rozkaz!.. Biedaczki marzyły, odmrażały nogi, chorowały na reumatyzm, ale zastosowywały się do wymagań mody. W lecie nagle kazało nosić futrzane kożnierze! — Rozkaz!.. Męczennice omdlewały z gorąca, ale którażby się ośmieliła zaprotestować? Suknie krótkie, długie, obcasy niskie, wysokie, kapelusze duże, małe, takie, owakie — wszystko będzie miało powodzenie, byle ktoś wydał odpowiedni rozkaz. Moda nie ogranicza się do ubrań i obuwia, dyktuje warunki naturze, każe niewiastom wyglądać tak, jak wymaga tego ostatnia decyzja. Ach! Gdyby kto mógł policzyć lzy, które przelały niewiasty, obcinając włosy!... Cóż to był za dramat dla wie-

Przestępujemy wreszcie do aktualnej kwestji: wzajemnego stosunku dwóch wymienionych oddziałów straży w samych Baranowiczach. Jak słyszymy, oddział w Starzych Baranowiczach istnieje oddawna, oddział zaś nowobaranowicki jest stosunkowo młody, zreorganizowany właściwie dopiero w roku bieżącym. Nic więc dziwnego, iż pierwszy z tych oddziałów jest świetnie wyposażony w potrzebny sprzęt strażacki, a oddział nowobaranowicki dopiero go zdobywa. Organizacja jednak jego szybko i sprawnie postępuje pod kierownictwem prezesa p. Zarzyckiego, zastępcy starosty, i na członka Florjana Podleckiego. Członków swoich oddział rekrutuje głównie z pośród robotników chrześcijan, zamieszkałych na tem przedmieściu. Prezesem oddziału starobaranowickiego jest dr. Feller, wiceprezesem p. Owsię Szyk-som. Zarząd tego oddziału, jak się okazuje, nie wszystkie swoje czynności wypełnia należycie, to też p. starosta Z. Przepalkowski jako prezes Związku Straży Pożarnych w dniu 18 sierpnia „wobec niewykonania przez zarząd kilkunastu zarządzeń” rozwiązał go. Wyboru nowego zarządu odbył się w terminie trzytygodniowym, i — jak słychać — prezesem tego oddziału zostanie burmistrz miasta p. Senkowski. Wówczas też ustanie niechęć i dążenie do hegemonii oddziału starobaranowickiego nad swym młodszym kolegą, niechęć, która całkiem niepotrzebnie zaczęła ostatnio nabierać charakteru narodowościowego. P. burmistrz Senkowski niewątpliwie swoją osobą i taktem szybko doprowadzi do pacyfikacji.

Hittler szuka kontaktu z Brueningiem

BERLIN. PAT. — Od kilku dni wany był dotychczas przez jego otoczenie w Berlinie przywódca partji narodowo - socjalistycznej Adolf Hitler, prowadząc poufne narady z czolowymi przedstawicielami obozu nacjonalistycznego. Pobyt Hitlera utrzymywany był dotychczas przez jego otoczenie w jak najściślejszej tajemnicy. W kołach politycznych krąży pogłoski, jakoby przyjazd Hitlera miał na celu nawiązanie kontaktu z kanclerzem Brueningiem.

Walki policji z bandytami w Nowym-Yorku

NOWY YORK. PAT. — W ciągu dnia wczorajszego w Nowym Yorku rozegrały się liczne walki z bandytami, w trakcie których wielu bandytów zostało zabitych lub rannych. Najgroźniejsze spotkanie bandytów z policją miało miejsce po południu w północnej części miasta. W utarczce tej zginęło kilku bandytów, a wielu jest rannych. Policja poniosła również straty. Zabity jest policjant, 12 odniosło rany. Prócz tego rannych jest trzech przechodniów. W dwóch innych spotkaniach zabitych zostało dwóch bandytów. Podczas strzelaniny wielu policjantów i przechodniów zostało rannych.

Bunt więźniów w Mińsku

Z pogranicza donoszą, że w mińskim więzieniu wybuchł bunt więźniów. Więźniowie w liczbie 20, rozbiorowskiej straż sowiecką, zbiegli z gmachu więziennego. Zarządzący pościgi doprowadził do ujęcia 14 zbiegów w miasteczku Komajsk. Reszta zbitek śmierć za działalność kontrowersyjną byli ptk. armji carskiej Popow, zdołała się ukryć.

Koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Koedukacyjne Kursy Wieczorowe (z programem gimnazjów państwowych)

Im. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ ul. Uniwersytecka 9

pod protektorem Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie od dnia 20 września r. b. przyjmuje zapisy na rok szkolny 1931—32 do wszystkich klas gimnazjum typ matematyczno-przyrodniczy i humanistyczny, system półroczny. Zakres: Duża matura, mała matura, szkoła powsz. Odczyty. Lekarz szkolny. Nauka rozpocznie się dnia 3-go września. Sekretariat Kursów czynny od godz. 15 do 19 prócz świąt i niedz. we własnym lokalu przy ul. Uniwersyteckiej 9.

4-klasowa Początkowa Szkoła Polsko - Francuska i Ogródek Dziecięcy.

Trzoka 7. Do szkoły przyjmowane są dzieci w wieku od 5 lat, do Ogródka od 3 lat do 6 lat.

Szkoła przygotowuje dzieci do 1-jej klasy Gimn. Państw. Rytmiczna Gimnastyka. Kancelaria czynna od 17 sierpnia codziennie, prócz niedziel i świąt od godziny 11—1-ej.

Początek zajęć szkolnych 3-go września. Opłaty za naukę niższe.

Z BARANOWICZ. **Kradzieże i wypadki.** Przy ul. Ulańskiej 82 nieznanymi sprawcy wykradli z zamkniętej na klódkę komórkę 5 siekier, 2 piły i 2 świdry, pozabawiając w ten sposób Aleksandra Gołwówkę ze wsi Mała Kopolienica wszystkich jego narzędzi pracy.

Matrona Ziółko wypożyła sobie od latowniery Anny Łobko (ul. Wileńska 150) jasny płaszcz i poszła w nim na randkę. Panna Anna czekała spokojnie cały tydzień na powrót swego przewrotnego przyjaciółki. Nie doczekawszy się, zameldowała policji, powiadając, że za piękny płaszcz zapłaciła ostatnie 60 zł. Policja szuka Ziółka.

Jeszcze dwa podrutki. Tym razem znalazła je Antonina Baranowska przy ul. Narutowicza 86. Obydwaj chłopcy. Znowu umieszczono ich w łobku. Jak pójdzie dalej w takim tempie (cztery podrutki tygodniowo) i łobek przystąpi do redukcji.

Krewka małżonka. W dniu 20 b. m. we wsi Wielka Wołochwa gminy jastrzębskiej podczas kłótni pomiędzy małżonkami Piotrem i Anastazją Kuścińskimi, Anastazja Kuścińska oblała mężowi twarz i piersi kwasem siarczanym, powodując uszkodzenia oczu. Poszkodowanego odwieziono do szpitala w Baranowiczach.

Szrapnel w polu. 20 sierpnia 12-letni Bolesław Wysoki ze wsi Zadworje, gminy Lachowickiej znalazł na polu główkę od szrapnela, pozostałego prawdopodobnie jeszcze z czasów wojny światowej. Przyjrzawszy ją do domu, zaczął przy niej majstrować, skutkiem czego nastąpił wybuch, który poparzył nieostrożnego chłopca i urwał mu trzy palce u lewej ręki i dwa u prawej. Ofiarę wypadku oprzytuli lekarz z Lachowicy, pozostawiając na kuracji w domu.

Rejestracja robotników cudzoziemców. Z dniem 6 kwietnia r. b. weszło w życie rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o „ochronie rynku pracy”. Stosownie do art. 7 tego rozporządzenia wszyscy pracodawcy, zatrudniający cudzoziemców, winni zameldować o tem w Urzędzie Starościniskim celem uzyskania zezwolenia na prawo zatrudnienia ich. Termin zgłoszeń wyznacza starostwo do dn. 15 września.

LEKARZ-DENTYSTA

M. GOLDBARG

powrócił ul. Wielka 26.

Dookoła rokowań franko-sowieckich

PARYŻ. PAT. — „Petit Parisien” twierdzi, że wiadomość, pochodząca ze źródła niemieckiego o wystąpieniu w dniu wczorajszym do Moskwy projektu paktu o nieagresji pomiędzy Francją a Sowietami jest niedokładna. Pow szechnie jest wiadome, że obecnie odbywają się rokowania pomiędzy przedstawicielami Sowietów w Paryżu a sekretarzem generalnym MSZ Berthelotem.

Rokowania te, które posiadały początkowo charakter ekonomiczny, na żądanie Moskwy zostały rozciągnięte również na zagadnienia polityczne. Celem ich jest osiągnięcie modus vivendi w sprawach handlowych i podstaw sta-

Walka z Kościołem w Hiszpanji

W nowoorganizowanym przez komisię prawniczą parlamentu hiszpańskiego projekcie nowej konstytucji, na wniosek socjalistów postanowiono nie umieszczać zupełnie artykułów, regulujących stosunek państwa do Kościoła, ani przepisów, pozwalających na jakiegokolwiek subwencjonowanie przez państwo instytucji wyznaniowych.

W ten sposób Hiszpanja ma stać się państwem bez religij państwowej. Wyraźne dążenia w tym kierunku podkreślone zostały ostatnio zarządzeniem znoszącym instytucję kapelanów przy więzieniach, co łącznie z poprzednim zezwoleniem dyrektorki pani Kenny na odwiedzenie więźniów w celach przez kobiety, oraz zniesienie cenzury książek, czytanych przez więźniów, wątpliwe jest, aby wpływało na umoralnienie przestępców.

Powódź i głód w Chinach

Po tylu latach najcięższych zamieszek politycznych, spada na Chiny straszliwa katastrofa żywiołowa. Tyf o fatalizm Wscho du potrafi znieść to, co chyba do dziesięciu plag egipskich przyrównać można. Po wojnie domowej, po katastrofie finansowej, na stały powódzie najsroższe są ludzkiej pamięci. Wielkie i ludne miasta, jak Hankou, Hanjani i Wuzang i nawet część Nankinu pokryte są jeziorem. Tylko tam z początkiem zeszłego tygodnia zatopionych było już 10.000 domów, a 40.000 ludzi znalazło się na dnie rzeki. A rzeka wzbiera coraz bardziej i nikt końca jej rzuczyliściego naporu przewidzieć nie zdoła. Występują z brzegów jej dopływy, jeziora zrywają swe brzozy, wspaniały wielki kanał, łączący Jangtse i Kwangho i wijący się tysiącami mil między Hangczow i Tientsinem zatopił ogromne płaty kraju. Żółta rzeka, która od czasu, gdy Chiny pendzlem zapisują swe kroniki, bieg swój zmieniła dziesięć razy, zagraża północnym prwincjom.

ne i społeczne katastrofy. Szerzący się w ostatnich czasach w zagłębiu Jangtse komunizm i bandytyzm znajdują z pewnością posłuch między niedobitkami tej bibliumy potopowi dorównującej katastrofy. Rząd tylko niewielki nieść będzie mógł pomoc, gdyż już przed nieszcześnie trudności finansowe wydawały się nie do przezwyciężenia. Ta serja nieszczęść musi politycznie i finansowo osłabić obecny rząd, który miał nadzieję po pokonaniu północnych powstańców, doprowadzić do pacyfikacji kraju. Kraj nieuspokojony dotychczas, stać się może znowu pastwą ambitnych tuhanów, komunikujących przyjaciół bolszewji, samozwańców generałów. A wszystko dlatego, że pograżeni w bratobójczych walkach Chińczycy zapomnieli o tem, że konserwacja wałów i tam, umocnienie brzegów winny być pierwszym i najważniejszym zadaniem każdego pokolenia. Le deluge est venu — nie po nich, ale za ich życia.

Zuchwały rabunek Banku

BERLIN. PAT. — łowego zuchwałego rabunku dokonano w sobotę przed południem w Altonie na oddział banku zachodnio - holenderskiego. Przed gmach, w którym mieści się filja banku, zajęła samochodem trzech zamaskowanych osobników, którzy wdarli się natychmiast do kasy i sterowawszy personel bankowy przy pomocy rewolwerów, zrabowali 6 tysięcy mk. Nie powstrzymali przez nikogo, wybiegli na ulicę i odjechali swym samochodem w kierunku Hamburga.

W pogon za bandytami udał się na motocyklu pewien rzemieślnik, zaniechał jednak pościgu wobec ostrzelwania się uciekających. Sprawy napadu zbiegli bez śladu.

Japoński proszek KATOL

radikalnie tepi muchy, komary, pchły, PŁUSKY, PRUSAKI, mszyce na kwiatkach i wszelkie inne robactwo. KATOL sprzedaje się w Skład. Aptecz. i Apt. „Przedstawiciel Katolu H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21”.

Przygotowawca Szkoła do gimnazjum Bohdany Jankowskiej-Machciewiczowej

MICKIEWICZA 7—2

Przyjmuje zapisy codziennie 11—1 i 4—5

Początek zajęć 3 września

Kobiety i moda

Niema kobiety, która by nie przestrzęgała mody. I niema mężczyzny, który by nie kpiał z niewieściej mody, nie narzekał, nie wymyślał. Czego też nie wygadują ci mężczyźni z powodu mody! Jakich nie wyciągają wniosków, obserwując istny szal, który raz po raz z nową siłą cagnia kobiety; jakich złośliwości nie wygadują na temat niewieściej wzdrości, poczucia piękna lub nawet — cnoty, której istnienie zwykle kwestjonują! Stanowczo mężczyźni nie mają racji! Moda jest zjawiskiem całkiem dodatnim i bardzo pożądanym. Bo co to jest właściwie moda? Jest to umiejętność bezwzględnej podporządkowania się woli jednostki decydującej (mniejsza, czy krawca, czy też — kokoty paryskiej!), jest to najbardziej imponujący wyraz dyscypliny zbiorowej! Pomyślcie tylko: ktoś, gdzieś, po co i dlaczego ustala pewnego dnia, iż suknia taka a taka, kapeluszek taki, a nie inny, bucik, torebka, bielizna właśnie podług opublikowanych wzorów — są modne. Sprawa skończona. Opozycja jest nie do pomyślenia.

Skazane przez modę na utratę włosów, blade, drzące szły nieszczęśliwe niewiasty do fryzjerów. Mdliały na fryzjerskich fotelach, spazmowały całymi tygodniami, przechowywały swe obcięte warkoczki, jak dawni Rzymianie proch w urnach, — ale musiały, musiały wykonać rozkaz! Albo moda na „linję”. Ktoś rzekł, iż kształty niewieście mają wyglądać tak, a nie inaczej! I oto męczennice mody odbywały specjalną kurację, głodowały, pastwiły się nad swem grzesznym ciałem, jakgdyby pragnęły żywcem trafić do nieba, aż doprowadziły swą figurę do norm „przepisowych”. Tak, tak! Moda jest dziwaczna, smieszna, głupia nawet. Zgoda. Ale zbiorowa dyscyplina kobiet godna jest największego podziwu i szacunku! Mężczyźni nie są tak karni nawet w szeregach wojskowych; „w cywilu” zaś żadna siła nie zmusi ich do takiej solidarności! I na tem polega dodatnia strona mody. Bo proszę tylko wyobrazić sobie, że ktoś, kto rządzi kobietami, ogłosi pewnego dnia, że modna jest... szlachetność, dobroć, łagodność i t. p. Przecież odrazu nastąpi raj na ziemi! Ach, kobiety zastosują się nawet do tak dziłkich wymagań! Do wszystkiego są zdolne w imię

wodem są mody!.. Niewieścia skromność! Różni różnie o niej mówią! Inaczej — mężczyźni, inaczej same niewiasty.... Któż ma rację: czy ten, kto oskarża niewiasty o brak skromności, zmysłowości, perwersyjne usidlenie niewinątkę — mężczyzn, czy też ci, którzy w kobietach widzą wzór cnót anielskich?.. Nie można wierzyć ani mężczyznom, ani kobietom! Zwrócimy się więc do osoby, stojącej ponad kobietami i mężczyznami, lecz mającej bardzo bliską łączność tak z jednymi, jak z drugimi. Postulujemy fachowej opinii. „Nie idźcie kobiecie o zaspokojenie swej zmysłowości, której w sobie wcale, albo prawie wcale, nie odczuwa, lecz idźcie jej o podbitcie sobie serca mężczyzny. A ponieważ położenie jej w świecie jest takie, że nie ona wybiera sobie mężczyznę, ale ją mężczyzna, więc walcząc między sobą kobiety zapomocą strojów i mód o pierwszeństwo, aby zdobyć sobie męża lub przynajmniej uniknąć sztyderstwa ze strony współzawodniczek i nie wydać się światu poślednią między innymi! Oto cel i myśl mody i strojów. Kobiecie nie chodzi o piękny ubiór, lecz o modny. Postawi ona sobie i kosz z kapuścianami liśćmi na głowie, jeśli to

będzie modne. Dekolty i nagie ramiona lub gole nogi, krótkie spódnice wcale nie stanowią dla kobiet ani przyjemności, ani nie są oznaką z ich strony „brudnego poruszenia ich dusz, zmysłów i serc”. Bo najlepsze i najczystsze panienki, które nawet nie wiedzą, co to jest zmysłowość, co jest grzech wieczysty, tak się ubierają i żadna z nich nie zięgo w tem nie widzi, zaś o niczem ztem nawet nie pomyśli!... O, kobiety! Więc o nas wam tylko chodzi?.. Dla nas gotowe jesteście ozdobić swe główki „koszami z kapuścianami liśćmi”, aby w ten sposób zaimponować nam — mężczyznom, niezadowolnym do takich czynów? Bójcie się Boga! Czy naprawdę myślicie, że do naszych serc i kieszeni droga prowadzi przez kapuściane liście na waszych głowach?.. Ach, wiem, co odpowiedzieć: że ten, co tak mówi, nie zna kobiet!.. Otóż nieprawda: zna je bardzo dobrze i jest bojownikiem o jak największe prawa i przywileje. Zdanie o kobietach wypróbowanego przyjaciela kobiet wziętam z niedawno wydanej w Płocku książki, której w księgarniach wileńskich niema. Autorem jest... czy trudno się domyśleć? arcybiskup marjawitów Jan-Michał Kowalski... No i cóż?.. Jan Wachicz,

Wszystkie kobiety na całym świecie muszą ubierać się tak, a nie inaczej, kupować rzeczy takie, a nie inne. Dlaczego?? Na to jedna tylko będzie odpowiedź, nie zawierająca żadnego wyjaśnienia: — Bo to modne!.. Moda, raczej jej dyktatorzy — nie zna litości i pobłażania! Rozkaz musi być wykonany, chociażby pioruny trzaskały i katastrofa wisiała nad głową! W zimie, w najcięższe mrozy kazało nosić sukienki po kolanka oraz jedwabne pończoszki! — Rozkaz!.. Biedaczki marzyły, odmrażały nogi, chorowały na reumatyzm, ale zastosowywały się do wymagań mody. W lecie nagle kazało nosić futrzane kożnierze! — Rozkaz!.. Męczennice omdlewały z gorąca, ale którażby się ośmieliła zaprotestować? Suknie krótkie, długie, obcasy niskie, wysokie, kapelusze duże, małe, takie, owakie — wszystko będzie miało powodzenie, byle ktoś wydał odpowiedni rozkaz. Moda nie ogranicza się do ubrań i obuwia, dyktuje warunki naturze, każe niewiastom wyglądać tak, jak wymaga tego ostatnia decyzja. Ach! Gdyby kto mógł policzyć lzy, które przelały niewiasty, obcinając włosy!... Cóż to był za dramat dla wie-

W Bazylice Wileńskiej

Stan robót w kaplicy św. Kazimierza—Gdzie są groby Królewskie?—W przededniu decydujących odkryć

W Komitecie, zorganizowanym żytnika wileńskiego, znajdują się i przez wileńskie władze duchowne i pewne dość ryzykowne wnioski, kto świeckie w celu spiesznego ratowania wspaniałej Bazyliki wileńskiej od zagrażającej jej ruiny, tudzież gwoli okolicznościowego wyjaśnienia kwestii miejsca, gdzie się znajdowały groby królewskie i ewentualnego odkrycia szczątków Aleksandra Jagiellończyka, królowych Elżbiety i Barbary, oraz Władysława IV, najgorliwiej działają przedewszystkiem sekcja finansowa i techniczna—budowlana.

Spółceństwo polskie, oczekując bardzo wiele od osób nader owocnie krzątających się w powyższych sekcjach, słusznie chciałoby się dowiedzieć i o równie intensywną działalność sekcji historyczno-artystycznej Komitetu, które istotnie stale wspierać powinno na wiedzę swą, wskazówkami archeologicznymi, zwłaszcza zabiegami i badaniami fachowe w sekcji technicznej.

Przed dwoma tygodniami przedewszystkiem rozgłoszona została w kraju sprawa znalezionych w podziemiach kaplicy św. Kazimierza kości, nie dość określonego pochodzenia, jako mającymi być obiektami pozostałości ciał królewskich. O rzekomej tem niby odkryciu nastąpiło już wyjaśnienie Urzędu konserwatorskiego. To, co dotychczas znaleziono w podziemiach, nie nosi w sobie, jak się zdaje, nic zmiennie wartościowego, bo nawet nie natrafiono, jak dotychczas, ani na cząstkę ludzką, ani na kości gołeniorne i t. p.

Obecnie roboty zbliżają się w kaplicy św. Kazimierza już do kulminacyjnego punktu i kierownicy ich nie tracą, mimo wszystko, nadziei, że w dniach najbliższych może się da odzyskać jakieś takie ślady grobów monarchów lub pozostałe po nich szczątki i proch.

Prace skrzętnego robotnika naszego posunęły się już w kierunku prezbiterium i samej masy ołtarzowej. Od pińtku ta ostatnia jest już wzmocniana od dołu jak najstarannie i to w ten sposób, ażeby móc czynić poszukiwania w głąb jak najdalej. Mocne wsporniki drewniane pod męszą odpowiadają swemu celowi.

Obserwującemu rozkopane podziemia rzuca się przedewszystkiem w oczy potężny, o nie dość prawidłowej formie blok, złożony w dolnej swej części z kamienia, a w górnej z dobrego zachowanego muru. Tutaj świadomie rzeźby tłumaczy, że to jest pozostałość fundamentu dawnej mniejszej narożnej kaplicy katedralnej.

Ciekawe jest, czy naprawdę, jak się zdaje A. H. Kirkorowi, autorowi znanej monografii pod tytułem „Bazylika litewska” (Kraków 1886 r.) do podziemi tych, stanowiących inkrymowane schronisko grobowe brata św. Kazimierza, dwu żon Zygmunta Augusta, oraz serca i wnętrza króla Władysława IV, było jakieś ad hoc sporządzone wejście i czy da się obecnie odkryć pozostałe po nich ślady.

Stanowczo w niektórych ustępach „Bazyliki”, dzieła zkądnąd tak szacownego i zasłużonego niegdyś staro-

Osypywanie się wieży św. Jańskiej

Wczoraj w dzień usunęła się część Wobec grożącego niebezpieczeństwa obramowania górnego wieży kościoła stwa dalszego opadania obramowania św. Jana. Na szczęście nastąpiło to od i to ze strony ulicy, władze policyj-strony boczej tak, że spadający mur ne zarządziły zabezpieczenie terenu spadł na dach gmachu U.S.B. uszko- przez ogrodzenie przesmyku koło wie dzając go częściowo.

Kamienie na torze kolejowym

W pobliżu Bezdán nieznanymi spraw czasie pociągu zauważył jednak prze-cy ułożony na torze kolejowym kilka ka szkodę i natychmiast pociąg zatrzy-ma. Niewątpliwie, owe sporne kwestie historyczne i archeologiczne z czasem wyjaśnione zostaną przez badaczy ak-tualnej sprawy, poszukiwanych obec-nie grobów królewskich.

Skutki wczorajszej burzy

Silna ulewa, która nawiedziła wczoraj miasto i okolice na terenie Wilna, nie wy-rzadziła znacznych szkód. Na terenie pow. wil-trockiego piorun podpalił domy w 9 wsiach, a ponadto od pioruna poniósł śmierć 18-letni chłopiec, pasący konie na polu koło Trok. Ponadto zniszczeniu uległo dużo drzew i kilka słupów telefonicznych.

KRONIKA

W. s. g. 4 m. 03
Z, s. g. 6 m. 42

SPÓTRZEŻENIA ZAKŁADU METEO-ROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 22 sierpnia 1931 r.
Ciśnienie średnie 745.
Temperatura średnia +13.
Temperatura najwyższa +19.
Temperatura najniższa +11.
Opad: 18,0.
Wiatr: południowo - zachodni.
Tendencja: spad, pot. wzrost.
Uwaga: pochmurn., deszcze.

URZĘDOWA

— Powrót p. wojewody. P. wojewoda wileński Zygmunt Beczkowicz powraca do Wilna w niedzielę dnia 23 b. m. rano z po-droży służbowej do Warszawy.

— Odjazd ministra Piłsudskiego. P. minister Skarbu Jan Piłsudski, po kilkudniowym pobycie w charakterze prywatnym w Wilnie, opuścił Wilno w dniu 22 b. m.

— Wojsko spłaca Magistratowi. Do kas miejskich wpłynęło wczoraj 150 tys. zł. wpła-conych przez wojsko jako część należ-ności za różne świadczenia.

MIEJSKA

— Co będzie z robotami miejskimi. Nie-duże zasoby gotówkowe pozwoliły Ma-gistratowi nie przerywać jeszcze robót ka-nalizacyjno-wodociągowych. Jaka sytuacja wy-tworzy się w poniedziałek, trudno narazie przewidzieć, bowiem uzależnione to jest od wyników podróży p. wojewody, który jak notujemy na innym miejscu, dziś powraca z Warszawy.

KOLEJOWA

— Odwołanie zbędnych pociągów. Z dniem 15 sierpnia r. b. zarządzeniem Mini-sterstwa Komunikacji odwołane zostały po-ciągi wąskotorowe na odcinku Nowo-Swie-ciany — Świeciany Nr. 3355/3356 i na od-cinku Nowo-Swieciany — Lutynty 3357 — 3358 a to wobec małej frekwencji.

— Osobiste. W dniu 22 sierpnia r. b. wicedyrektor kolei p. inżynier Stefan Mazurowski, zastępujący dyrektora kolei, wyje-dża w sprawach służbowych do Warszawy. Kierownictwo Dyrekcji P. K. P. na czas je-go nieobecności obejmie naczelnik Wydzia-łu Osobowego p. inż. Juljusz Narkowicz.

SZKOLNA

— Egzamina wstępne do kl. wstępnej, I, II, III, IV, i V w Liceum S. S. Wzytek rozpoczną się 1-go września o godz. 9 rano; rozpocząć znacząca się, iż program naucza-nia w kl. I, II i III w roku szk. 1931 — 32 będzie w zupełności gimnazjalny.

— Dowódca i Korpus Oficerski 3 Pułku Artylerji Ciężkiej, zawiadamiają niniejszem, że doroczne święto pułkowe przypadające w dniu 2 września b. r., obchodzić będzie pułk w dniu 5 września b. r. ściśle w ra-mach pułku.

WOJSKOWA

— Bóle w żołądku, ściskanie w dolku, ob-strukcje, gnicie w kiszkiach, zle trawienie, bóle głowy, obłożony język, błąd cere, latwo usunąć, stojąc wieczorem wodę gorz-ką „Franciszka-Józefa”, biorąc wieczorem przed udaniami się na spoczynek, pełną szklanke

RÓŻNE

— Mieszkanie pod parasolem m. Na ul. Św. Wincenciego, koło domu nr. 6, ulokowała się rodzina bezdomnych, składa-

miej wpatliwości, Sąd Najwyższy orzekł, iż żona zawsze pozostaje przy nazwisku męża.

To orzeczenie Sądu Najwyższego wy-wołuje w kołach prawniczych duże zainte-resowanie i komentarze. Niewątpliwie orze-czenie to niebawem znajdzie duży oddźwięk w praktyce, spowoduje liczne oświadcze-nia do akt stanu cywilnego i procesy, wy-tożzone przez mężów przeciwko rozwiz-dziom z żonami.

Orzeczenie stwarza poważne nowum w naszym życiu prawnym i społecznym.

W poniedziałek 24 sierpnia w trzecią rocznicę zgonu
s. † p.
Tadeusza hr. Rostworowskiego
odbędzie się za spójność Jego duszy nabożeństwo żałobne w Kościele św. Jakóba na Łukiszkach o godz. 9.30.
O czem krewnych i przyjaciół zawiadamiają
ŻONA, SYN I CÓRKA

W dniu 24 sierpnia r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci Generała Dywizji
s. † p.
OLGIERDA POŻERSKIEGO
odprawione zostanie w Kościele Garnizonowym o godz. 10-jej Nabożeństwo żałobne za spójność Duszy Zmarłego.
O czem zawiadamiają
MATKA, ŻONA I SYNOWIE

TEATR I MUZYKA
— Teatr Miejski w „Lutni”. Ostatnie przedstawienie „Roxy”. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. ujrzymy pełną humoru i szczerego sentymentu komedję amerykańską „Roxy” w świetnym wykonaniu Detkowskiej, Niwińskiej, Sawickiej, Szurszewskiej, Detkowskiej, Mileckiego, Pichelskiego, oraz dyr. Żelwerowicza. „Roxy” będzie ostatnim występem na scenie wileńskiej ulubienicy publiczności Zofji Niwińskiej, która została obecnie zaangażowana do Poznania.
— Teatr Letni. Ostatnie przedstawienie rewii „To co najlepsze”. Dziś o godz. 8 m. 45 wiecz. ukaże się po cenach znizowanych doskonała rewja „To co najlepsze”, będąca pomysłowym przeglądem największych sukcesów z poprzednich programów. W rewii bierze udział cały zespół z gościnnym udziałem Janiny Sokółowskiej, znakomitej artystki teatrów warszawskich, oraz dyr. Żelwerowicza, który z właściwym sobie humorem wypowiada kapitalny monolog p. t. „Nietutejszy”. Resztę obsady stanowią: Janina Kozłowska, Ewelina Wierzyńska, Ludwik Sempoliński, Jerzy Sulima, Henryk Wierzyński, oraz zespół baletowy Lidji Winoградской.
— Dzisiejszy poranek w Teatrze Letnim. Dziś o godz. 1 po poł. odbędzie się w Teatrze Letnim poranek rewjowy po cenach najniższych. Program wypełnią najulubień-sze przeboje i najlepsze numery z poprzed-niej rewii. Udział biorą: Janina Sokółowska, Janina Kozłowska, Ewelina Wierzyńska, Lud-wik Sempoliński, Jerzy Sulima, Henryk Wierzyński, oraz zespół baletowy Lidji Winoградской.

RADJO WILEŃSKIE
Niedziela, dnia 23 sierpnia 1931 r.
9.15: Transm. bicia dzwonów i wotywy z Bazyliki Wileńskiej.
11.00: Transm. ze Lwowa.
12.00: Bicie zegara i hejnał z dzwonnicy katedr. w Wilnie.
12.05: Koncert popularny z płyt.
13.10: Kom. meteor. z Warsz.
13.30: Muzyka z Warsz.
13.40: Odczyt popularny i muzyka z Warszawy.
15.15: Dr. Walerjan Charkiewicz: Walka z wojną w literaturze europejskiej.
15.20: Odczyt i muzyka z Warszawy.
16.40: Audycja dla dzieci i młodzieży z Warszawy.
17.10: Komunikat z Warsz.
17.20: Transm. ze Stadionu DOK I z Warszawy.
17.45: Koncert z Warsz.
18.55: Wyniki meczu Polska — Rumunja z Warszawy.
19.00: „Kukułka wileńska”.
19.55: Komunikaty z Warsz.
20.15: Koncert popularny z Warsz.
20.30: Feljeton i kom. z War.
22.30: „Miłość szlagierów” ze Lwowa.
23.00: Muzyka lekka i taneczna z Warsz.

z SĄDÓW
BIURO KOMUNY NA UL. SZKLANEJ.
W roku ubiegłym w mieszkaniu Liby Wassertergerowej przy ulicy Szklanej policja polityczna ujawniła biuro pisania odczek-komunistycznych i lotną drukarenkę wywrotowców. Wassertergerowa tłumaczyła się w ten sposób, że rzeczy te należą do sublo-katora, który przybył przed dzień i po od-najęciu pokoju więcej się nie pokazał. Na-turalnie były to tylko wykryty w celu nie-ujawnienia winnych.
Wassertergerowa stanęła wczoraj przed S. Okr. i wobec braku dowodów współdzia-łania jej z wywrotowcami została skazana na rok twierdzy za udzielenie pomieszkania dla członków partji wywrotowej, wiedząc o ich działalności.

Morderstwo na W. Pohulance
Z okazji wypłaty należności za tydzień, kilku robotników transportowych spotkało się w jednej z podrzędnych piwiarni przy ulicy Rydza — Śmigłego, gdzie obficie raczo-no się wódka.
Gdy całe towarzystwo było już dobrze pijane dwaj robotnicy weszli między sobą sprzeczki, a następnie bójkę.
Jeden z awanturników się, mianowicie 33-letni Franciszek Michalowski (Bagatela 20) zauważył w pewnym momencie w ręku przeciwnika duży nóż sprężynowy, więc zaczął wycofywać się z piwiarni, a nastę-pnie uciekał w stronę ul. W. Pohulanka.
Goniący nożownik dopadł go jednak ko-ło domu nr. 28 przy tej ulicy i zadał strasz-ny cios nożem w szyję, powodując przebie-cie arterji sennej.
Ranny z jękiem padł na jezdnię i nim zdolał przyjść mu z jakąkolwiek pomocą wyzionął ducha.
Tymczasem sprawca mordu uprzytom-niwszy sobie swój uczynek rzucił się do u-cieczki i w ogólnem zamieszaniu, jakie się wytworzyło przy wypadku, narazie udało mu się ukryć.
W chwili potem zaalarmowani z publi-ckiego komisariatu policjanci weszli po-ścig za zbiedzim i w rezultacie ujęli go na terenie Nowych Zabudowań, kierującego się w stronę domu, t. j. do Dolnej, gdzie zamie-szkuje.
Jest to niejaki Szadurowicz, kolega za-mordowanego.
Ściśle ustalili bezpośrednich powodów nie-porozumienia między zabitym a Szadurowi-czem, na razie nie sposób.
Świadców z piwiarni, którzy byli z ni-mi razem przy stoliku, są kompletnie pijani i nie konkretnego nie podają.
Ciało zamordowanego zabezpieczono do zejścia władz sądowno-śledczych.

Dwuletnią Szkołę Pracownic Gospodarczych w Wilnie ul. Jagiellońska № 315 m. 3.
Z dniem 1-go września r.b. otwiera Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zapisy przyjmuje Sekretariat Szkoły od dnia 20-go sierpnia codziennie od 10-jej do 13-jej.

Jakie nazwisko nosi rozwódka?

Orzeczenie połączonych Izb Sądu Najwyższego

Niezmiernie interesująca pod względem prawnym, a także życiowo — rzec można paląca kwestja nazwiska rozwódki, nie ma konkretnego rozwiązania ani w ustawach, regulujących stosunki pomiędzy małżonka-mi, ani też w jurysprudencji.

Ogromnie tedy ciekawym i ważkim jest ostatnio zapadłe w tej mierze orzeczenie Sądu Najwyższego, wyjaśniające tę kwestję w sposób autorytatywny.
Sąd Najwyższy zajął się tą sprawą na posiedzeniu pełnym kompletów, połączony Izb Cywilnych Sądu Najwyższego na skutek wniosku ministra sprawiedliwości.

Oto jak brzmiało postawione Sądowi Najwyższemu pytanie:
Czy na zasadzie obowiązującego prawa cywilnego w b. Kongresowej po uprawo-mocnieniu się wyroku, orzekającego roz-wód, nieważnienie małżeństwa lub rozła-żenie od stolu i łoża była żona wraca do nazwiska panińskiego, a jeśli tak, to czy następuje to ipse jure (samem prawem), czy też musi być w trybie właściwym orzecz-o- ne przez Sąd.

Pytanie to objęło całość zagadnienia i Sąd Najwyższy po wszechstronnych rozwa-żaniach i poważnej dyskusji, w czasie któ-rej podniesiono i roztrząsano poglądy wy-bitnych cywilistów, doszedł do ostatecz-nych konkluzji, zawartych w tezie, która— jak „wszystkie” tezy Sądu Najwyższego — posiada walor prawa obowiązującego.

W razie nieważnienia małżeństwa lub rozwodu — brzmni orzeczenie połączonych Izb Sądu Najwyższego — żonie powrócić wolno do swego nazwiska rodzowego.

„Żonie wolno powrócić do nazwiska ro-dowego” — jest więc to jej prawem, a nie obowiązkiem.
Sąd Najwyższy wyjaśnia jednocześnie, że w wypadku rozwodu kobiety, która już

przed tem małżeństwem była mężatką (np. też się rozwiodła, lub owdowiała), nie słu-ży jej prawo do nazwiska poprzedniego męża, lecz jedynie do nazwiska rodzowego, a więc panińskiego.

Skoro wolno żonie powrócić do nazwi-ska panińskiego, zachodzi pytanie, w jak-im trybie może to być uczynione?

Sąd Najwyższy stwierdza, że uczynić to można przez proste oświadczenie wobec własnej władzy, powołanej w miejscu zamieszkania rozwódki do prowadzenia ewi-dencji i kontroli ruchu ludności.

A więc nie drogą sądowną, nie zwykły —często przewlekły i kosztowny — proces, lecz deklaracją wobec odmiennej władzy, by po rozwodzie uzyskać w papierach nazwi-sko panińskie.

Zajmując się uprawnieniami rozwiz-dzonej żony, Sąd Najwyższy nie pominął też kwestji uprawnień męża w wypadku, gdy przy rozwodzie lub nieważnieniu małże-ństwa żona uznana została za winną lub dzia-lającą z złej wierz.

Najwyższa nasza instancja sądowa sta-nęła na stanowisku, że w tych wypadkach mąż może zabronić żonie używania je-go nazwiska i — co najważniejsze! — może tego swego prawa dochodzić w drodze zwykłego powództwa.

Tem samem, w wypadku zasądzenia tego powództwa, mąż będzie mógł spowodo-wać odebranie żonie dokumentów, na pod-stawie których legitymuje się ona jego na-zwiskiem.

Nastąpiłoby trybem zwykłego wykonywa-nia wyroków cywilnych.

Ostatnia część orzeczenia dotyczy kwe-stji nazwiska kobiety w wypadku rozłą-żenia od stolu i łoża, a więc: separacji.
W tym wypadku, który jest rzetęją naj-mniej skomplikowany i wywołujący naj-

SKLEP SUKIENNY
GOLBER BENGEL
NIEMIECKA 25.
NADESZŁY
OSTATNIE NOWOŚCI
NA SEZON JEŚNIENY I ZIMOWY
DAMSKICH I MĘSKICH
MATERJAŁÓW
Sprzedaż według obecnych
taniach cen

Nekrologi, ogłoszenia, różne reklamy do "SŁOWA" oraz do wszystkich pism
Załatwia na **BARDZO dogodnych warunkach**
Biuro Reklamowe
Stef. Grabowskiego
w Wilnie
Garbarska 1, tel. 82

ZADAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

Sprzedaje się plac
przy ul. Kalwaryjskiej 162, obsz. 1 dzies. Można częściami. O warunkach ul. Wileńska 15 m. 3 lub ul. Ogórkowa 46. (koniec).

LEKARZE
Dr. Łukiewicz
choroby weneryczne i skórne
powrócił
ul. Mickiewicza 44.
Przyjmuję chorych prywatnych 5-7

DOKTOR Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5-8 wiecz.
DOKTOR ZELDOWICZOWA
KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH
od 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24.
tel. 27.7

Uwaga! Posiadając Książkę ulgową
dużo zaoszczędzisz przy zakupach w różnych firmach i biuletów w kinach do 30 proc. specjalnej niżki. Do nabycia w Adm. Ks. Ulig. ul. Garbarska 1 i we wszystkich Księgarniach i kioskach.
Nie zwlekaj z nabyciem tej pożytecznej książki we własnym interesie.

Malarze pokojowi i tapicerzy
mogą rocznie setki, złotych obocznie zarobić, przez pouczenie swych klientów o zasadach czystości i uwolnienia mieszkań od pasożytów. Wyjaśnienia wysyła za nadesłaniem znaczka pocztowego
Fabr. Chem. Farmac. "SANATOR" Bydgoszcz, ul. Siroma 4.

Zarząd Kapielewowy w Marienbadzie
zawiadamia, że z powodu niezwykle ciężkich gospodarczych warunków,
ceny za wszelkie kąpiele lecznicze
w Marienbadzie na tegoroczny sezon,
od dn. 1 sierpnia 1931 r. zostały
ZREDUKOWANE O
12 1/2 do 40%
Korzystajcie z tej jedynej okazji dla odbycia kuracji w Marienbadzie.

Do wynajęcia 2 mieszkania
z 2-ch i 3-ch pokojach ze wszelkimi wygodami i ogródkami (wanna, watek). Róg Miłosterskiej i Solnej 3, dow. się u dozorcy.

Mieszkanie
z 5 pokojów słoneczne, suche, ciepłe, z wszelkimi wygodami do wynajęcia przy ul. S-to Michalskiej Nr. 10 m. 4. oglądać od 11 do 5 wiecz.

Pokój umeblowany z wygodami dla pań do wynajęcia ul. Kasztanowa 7 m. 4.

ROZNE Internet
Sekretariat Centrali Opiek. Rodzicielskich Śr. Zakł. Nauk. przyjmuje zapisy uczniów do Bursy (internatu). Sekretariat czynny codziennie od godz. 11-12 do godz. 13-14. W. P. ul. 9-2. Bursa rozpocznie się 31-go sierpnia r. b.

Nauczycielki-wychowawczynie, młodej, z nowoczesną metodą nauczania i dobrą rekomendacją poszukuje na wieś do 3-ch dziewczynek lat 4, 5 i 7. Pożądana dobra francuska konserwacja. Adres: poczta Kościeniewice, maj. Kostycki woj. Wileńskie M.P.K.

Przyjmę uczelniany pokój osobny 11. Literacki 11.

Za 230 dol. pożyczki pod zastaw domku (5 pok., kuch., przedp.) dam go za proc. na mieszkanie. Tam że do wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie, ul. Popowska 33, u właściciela.

Plany majątków ziemskich, parcelacji oraz wszelkie prace miernicze wykonuje mierniczy przysięgły **Włodzimierz Zejt** Baranowicz, Sadowa 11 telefon 222.

Prześlizczne KOCIĘTA Angor — Buchary. Cena niska Pańska 4-1. —2

Do sprzedania działki ziemi pod budowę domów przy ul. Obozowej przy rzecz. Wilji. Informacje: ul. Poznańska 2-4.

2 uczenie inteligentne z dobrej rodziny przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem. Pańska 4 m. 4.

Folwarczek kupię, obszar od 10 do 16 dziesięcin dobrej gleby, blisko miasteczka, pożądanym dobru, las około 2 dzies., dobrze zagospodarowany, można z całym inwentarzem. Informacje pisemne: Wilno, Zarzeczka Biały zaułek d. Nr. 6, m. 1, dla p. Kołupajko.

Do wynajęcia 1 i 3 pokojowe mieszkanie ze wszelkimi wygodami, świeżo odremontowane, słoneczne — z widokiem na Wilję, Mickiewicza 62-10.

Dźwiękowy KINO-TEATR "HELIOS"
ul. WILEŃSKA 38.
Tel. 926.

Dramat miłości i namiętności. Śmierć lub kobieca? W rol. gł. bohaterka filmu „Białe cienie” Raquel Torres, słynny amant Nils Asther i Charles Bickford. Piękne krajobrazy. Nad program: komedia i atrakcje dźwiękowe. Ceny na pierwszy seans: balkon 50 gr. parter 80 gr., na pozost. seansy: balkon 60 gr., parter od 1 zł. Początek o g. 4, 6, 8 i 10,20, w niedzielę o godz. 2-jej.

Dźwiękowe kino "HOLLYWOOD"
Mickiewicza 22.
tel. 15-28

„CZŁOWIEK ŚMIECHU”
W rol. gł. **Conrad Veidt i Mary Philbin**
Nad program: Tygodnik dźwiękowy Paramountu.

DZWIĘKOWE KINO "CASINO"
WIELKA 47.
tel. 13-41

ZAGINIONY STEROWIEC
W roli głównej **RICARDO CORTEZ**. Nad program: Pateżąd dźwiękowy „Foxy”. Na pierwszy seans ceny niższe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15. W dniu świąt o godz. 2-jej. Następnym program: przebież dźwiękowy „Walc miłości”, wkrótce „Niebezpieczny romans”

Dźwiękowy KINO-TEATR "STYLOWY"
Wielka 36

PRZEDŚLUBNY GRZECH
Wstrząsający salonowo-erotyczny dramat w 10 aktach. W rol. gł. **LAURA LA PLANTE i JOHN BOLES**
Nad program: Najnowszy film 1931 r. po raz pierwszy w Wilnie p. t. „Na gorącym uczynku”. Przepiękny sensacyjny dramat w rol. gł. ulubiony bohater **HOOT GIBSON**.

DYREKCYJA
Prywatnego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego SS. Benedyktynek w Nieświeżu
podaje do wiadomości, że egzamin wstępny na kurs I, II, III i IV odbędzie się w dniu 1-go września r. b.

W Grodnie
sprzedaje się w śródmieściu nieruchomość, należąca do Masy Upadłościowej b. Grodzieńskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Nieruchomość składa się z placu o powierzchni 2550 m. kw., 2-ch domów piętrowych murowanych w stanie b. dobrym, 1-go parterowego murowanego domu w stanie b. dobrym, garażu i zabudowań gospodarczych w stanie b. dobrym. W 3-ch domach znajduje się 16 lokali o 69 ubikacjach. Komorne brutto roczne stanowi kwotę około 33,000 zł. Nieruchomość położona przy ul. Pocztowej Nr. 1, Orzeszkowej Nr. 5 i Horodniczańskiej Nr. 8. Bliższych informacji udziela osobiście lub drogą korespondencji Prezes Zarządu Konkursowego Masy Upadłościowej b. Grodzieńskiego T-wa Wzajemnego Kredytu w Grodnie — adwokat Zygmunt Horbaczewski — Grodno, ul. Pocztowa Nr. 1. W dniu 3 października 1931 r. ma się odbyć w Grodnie Walne Zebranie Wierzycieli b. Grodzieńskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, na którym ma być zdecydowana ostatecznie kwestja sprzedaży powyżej wskazanej nieruchomości.

OSTRZEŻENIE
Pewna Firma w Wilnie rozlewa swoje matowatościowe piwo w używane butelki „Patent” ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU w ŻYWCU i wprowadza tem w błąd Sz. Konsumentów
Przeło ostrzegamy Sz. Konsumentów przed fałszyfkami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy **PIWA ŻYWIECKIEGO** na oryginalną etykietę i korek z firmą **Arcyksiążęcy Browar w Żywc**
Reprezentacja: Wilno, Zarzeczna 19. Tel. 18-62

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie X rewiru Z. Niewęglowski, zamieszkały w Wilnie, ul. Mickiewicza 35, na zasadzie art. 1030 U.P.C., ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1931 r. od godziny 10 rano w Wilnie, ul. Popławska Nr. 30, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kolnickiego Chaima i składających się z motora i skóry, oszacowanych na sumę zł. 500.
Komornik Sądowy (—) Z. Niewęglowski

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
TYLKO, GWARANTOWANEJ JAKOŚCI
SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE
K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

PANI NIE WIERZY?
Więc przekonam Panią, że najmłodniejszą torebkę, lekką i mocną parasolkę i najładniejszą apaszkę dostaniemy
w Polskiej Składnicy Galanteryjnej
FRANCISZKA FRLICZKI
Zamkowa 9, tel. 6-46

POSADY
Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekutowicza. Warszawa, Żurawia 42. Wyszczególnienie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowniogramatyki polskiej, ekonomji. Zadzajcie proszę.

SPRZEDAŻ DOMU NA ROZBIÓRKĘ
W dniu 31-VIII 31 r. o godz. 11-jej odbędzie się w Sześciowej Fortyfikacji D. O. War. Wilno, plac Żelazki Nr. 3, przetarg nieograniczony na sprzedaż murowanego domu wraz z budynkiem gospodarczym, położonym przy ul. Filarcekiej Nr. 27/23, na rozbiórkę.
Formularze ofertowe i szczegółowe informacje można otrzymać w Kierownictwie praktyki bardzo po Budowy Drogi „Krzywe Kolo — Saska Kępa” w poszukiwaniu posady Wilno Zamkowa 2 „Słowo” dla A. B.
L. dz. 5032/31

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, rewiru II-go z siedzibą w Wilnie, przy ul. Lubelskiej Nr. 1, zgodnie z art. 1030 Ust. owoja jest zab. Post. Cyw., podaje do wiadomości publicznej: pizeczona złotem, srenej, że w dniu 2 września 1931 r. o godz. 8m. i drogim kamieniu rano w Wilnie, przy ul. Beliny Nr. 48, niemi. Wil. Tow. Handl. odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Zarstawowe (LOM-D) Władysława Frackiewicza majątku ru-BARD) Piac Katedralny (Biskupa 17) Wyjade chomego, składającego się z urządzenia mly-pożyczki pod zastaw: no ropowego i motora do niego, oszacowa: złota, srebra, brylantowego na sumę 550 zł.
Komornik Sądowy (—) H. Lisowski

NAJTANIE
kupuje się dobre towary u **Głowińskiego**. Polecamy wełny, jedwabie, jedwabie sztuczne, jedwabie bieliźniane, perkalę w pięknych deseniach, markizety deseniowe oraz jedwabie płaszczowe.
UWAGA — WILEŃSKA 27

JOHN HUNTER
41 JENNY—DETEKTYW
Odcinek czwarty nr. 38.
Minister podpisał awans starszego inspektora Carion na zastępcę naczelnika Scotland Yardu. Ale nagroda ta nie ucieszyła młodego oficera policji. Mimo, że policja nie chciała dawać żadnych informacji, o „Bitwie Trafalgarskiej”, wszyscy mieszkańcy Londynu zdawali sobie jasno sprawę, że dwie wrogie sobie szajki bandytów walczyły o zagarnięcie stolicy Anglii we własną moc, wprowadzając przytem metody terroru, stosowane dotąd w Chicago. Najście bandytów przybrało przerażające rozmiary. Walka pomiędzy szajkami zapowiadała szereg morderstw i walk ulicznych, w czasie których padali ofiarami spokojni mieszkańcy.
Billy stał się ponury i milczący, nie przyjmował zupełnie dziennikarzy. W Scotland Yardzie nie chciano dodać ani słowa do oficjalnego komunikatu. Gazety więc miały szerokie pole do tworzenia hipotez, oburzania się i dawania rad. Nic to jednak nie zmieniło sytuacji.
W rozmowie z naczelnikiem Scotland Yardu, Carion mówił:
— Podejmuję się złapać Tretana i Hogana również. Jestem tego najzupełniej pewien. Umyślnie nie wspominałem dziennikarzom ani ich nazwisk, ani wogóle o tem, że mam już kogoś na widoku, aby nie mieli się na baczności. Przytem, gdyby bandyci dowiedzieli się, że znamy tych dwóch,

gotowi byłiby sami się z nimi rozprawić i znów stracilibyśmy wszelkie ślady. Jest to zbyt cenna nić, aby można było ją narażać tak lekkomyślnie na urwanie. Wysłałem najlepszych moich agentów na poszukiwania i przedsięwzięciem wszelkie środki, jakie tylko mogłem.
Usmiechnął się i dodał:
— Jak panu wiadomo, sir, przy zabitych bandytach nie znaleziono ani jednego papierka, ani jednego przedmiotu, drobiazgu, któryby mógł pomóc nam w poszukiwaniach i śledztwie. Widocznie mają oni rozkaz przed każdym napadem opróżniać kieszenie, pozostawiając tylko zegarki, rewolwery i pieniądze. O, to mądry ludzie z tych lotrów!
A po chwili dodał:
— Nie wiem, skąd się wzięła druga szajka. Może przyjechała też z Ameryki, ale możliwym jest również, że stara szajka rozpadła się na dwa wrogie obozy. Jestem skłonny uwierzyć raczej w tę drugą hipotezę.
— Dlaczego?
— Bo napad na transport złota przyniósł im miljon. Napad zaś na Skład Brylantów mógł dać im najwyższej półtorasta tysięcy funtów. Dlaczego więc ci ludzie, mający pieniądze, podjęli się takiego ryzyka dla tak małego zysku? Musiało zająć coś niedobrego w tonie szajki. Może wodzowie pokłócili się przy podziale; może okazały się wielkie trudności przy zamianie brylantów na pieniądze. Jestem pewien, że ukradzione złoto leży gdzieś w Londynie. Tego wystarczy,

aby wywołać kłótnię wśród ich wycieńczonych potrzebujących pieniędzy bandytów. Część szajki chciała zdobyć bogactwo przy pomocy nowego napadu, a druga część postanowiła odebrać im zdobytych. Ograniczyli więc wydarciu sobie wzajemnie łupę, zabijali się, a klejnoty wpadły w moje ręce.
Przypuszczenie to dzwijało wcale prawdopodobnie. W każdym razie nie była to kwestja najważniejsza do rozstrzygnięcia.
Podczas, gdy Scotland Yard mał sobie głowę nad sposobami zgnięcia niebezpiecznych lotrów, zajrzynny do obozu bandytów.
Wódz wysłuchał relacji o nocnej walce, z niewzruszoną, kamienną maską na twarzy. Straty były znaczne, bo nietylko, że nic nie uzyskano, ale sześciu ludzi zostało na placu walki, a reszta straciła odwagę i wiary w swe siły i w niezawodność planów wodza. Hogan przyszedł błądy i po raz pierwszy w życiu wystraszony. Opowiedział, jak by zmuszony rzucić walizkę z łupem w głowę policjanta, aby uratować się od jego pogoni. Nie wspomniał jednak, że tym policjantem był sam Billy Carion, i że strzelając do niego, on — Hogan chybił.
Najciekawsze wiadomości przyniósł Harris:
— Oni znają Tretana, — oznajmił z przejęciem, — Czy rozumiecie, co to znaczy, wodzu? Widziałem na własne oczy, jak szpicel położył rękę na jego ramieniu, ale tamten odgnął go nożem. Gdyby oni złapali tego

Włocha, dowiedzieliby się od niego wszystkiego. Ten djabeł wypaplałby wszystko na pierwszym badaniu. A że on go złapał, ja za to ręczę. Ten przeklęty Carion ma głowę! On piedko nas wszystkich wyłapie, jak szczury!
Nastąpiła głęboka cisza, w której dzwijały złowieszco słowa:
„Nas wszystkich wyłowi!”...
Harris miał rację. Carion stawał się coraz niebezpieczniejszym przeciwnikiem. Nie mając żadnej nici przewodniej w rękę, potrafił jednak ogarnąć ciasnym koletem agentów szajkę bandytów i trzymał ich jakby w sieci. W każdej chwili sieć ta mogła się zaciąć niedokoła nich, a wtedy...
Wódz zbyt dobrze poznał już zdolności inspektora Carion, aby mógł lekceważyć tego wroga.
W szajce jego zapanował Lęzad i niezadowolone. Popularność Sarna rosła z każdą godziną. Ostatni napad był kłęską, która mogła rozbić szajkę. A przytem złoto zginęło bez śladu.
Ale najważniejszym było to, że Harris miał rację: Wódz nie mógł wątpić w to, że Carion znał Hogana i kazał go aresztować przy pierwszej sposobności.
Sytuacja była więc tak groźna i katastrofalna, że trudno było znaleźć wyjście, Angielska maszyna policyjna była widocznie silniejsza, niż się bandytem zdawało.
ZWIERZ W POTRZASKU
Ludzie Sarna przyjęli zająć nocne przy Trafalgar-square z uczuciem

zadowolenia z siebie i jednocześnie żalu: dowiedli, że potrafili dać sobie rady z rywalizującą szajką, ale kosztem sześciu ludzi; była to zbyt wielka ofiara, tembardziej, że nie dała żadnego zysku.
— Sami jesteście winni, — tłumaczył im Sarn. — Zamiast bić się na placu, powinniście byli wypuścić ich maszyny i gonić ich, strzelając aż do rzeki, a tam rzucić samochody i rozbiec się. A wy poleźliście im w gardło, coś dziwnego, że tylu naszych zabili!
Cichy szmer niezadowolenia był jedną odpowiedzią na te słowa: nikt nie miał odwagi zaprzeczać owarcie. Wszyscy wiedzieli, że z Sarnem nie było żartów.
Sarn upewnił się, że ludzie jego nie odważą się jawnie występować przeciw jego woli i oznajmił:
— No, a teraz do roboty, chłopcy! Trzeba znaleźć Tretana i zlikwidować.
Rozległo się kilka zdumionych okrzyków:
Sarn w kilku słowach opowiedział scenę, której był świadkiem na ulicy Whitcomb.
— Jeżeli oni złapią Tretana, on zaraz wygada się i wszystkim nam będzie gorąco! Trzeba mu związać je-

zawołać o was, pomyśl o nakarmieniu was... albo o wsadzeniu do ula. Pokaż podwładnym duży wór.
— Wczoraj w nocy, podczas bitwy, nikt nie zwracał uwagi na sąsiednie ulice. Skorzystałem z tego i oczywiście magazyn jubilerski. Wszyscy szpicle zbiegli się na Trafalgar-square, więc nie miałem trudnej roboty. Myślę, że tu jest na pięć tysięcy funtów drobiazgow. Kasa ogniotrwała była taka stara i zniszczona, że ledwie nie zapłakałem z łitości! Oprócz tego mam tu tysiąc funtów banknotami. Na początek wystarczy nam tego.
Fakt ten wpłynął na zwiększenie uznania i szacunku bandy dla wodza, który tak zręcznie umiał wykorzystywać sytuację. Z wyrazem podziwu spoglądano na tego nieustraszonego i przedsięwzięczego człowieka. Sarn tymczasem podzielił pieniądze pomiędzy obecnych i zawiązał worek.
— Myślę, że w ciągu dwóch dni uda się spieniężyć to wszystko, — zaśmiał się. — Do niedawna ta sprawa wzbudziła rozpacz w całym Londynie. Teraz nikt nie zwróci na to uwagi! Będzie wzmianka „petitem” na ostatniej kolumnie. Gazety mają coś lepszego do roboty!
Sarn milczał chwilę, potem dodał znacząco:
— Teraz najważniejsza sprawa to — Tretano! Dla uratowania naszej skóry musimy go zlikwidować natychmiast. Potem zabierzemy się do wodza. Dostyć już tego panowania! Niech jedzie do Ameryki, Londyn musi być nasz!